

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI

ZARYS PERSONALISTYCZNEJ METAFIZYKI BORDENA PARKERA BOWNE’A¹

Personalizm jako kierunek myślowy jest łączony zazwyczaj z osobą Emanuela Mouniera, filozofa francuskiego, którego aktywność przypada na pierwszą połowę XX wieku. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że ponad pół wieku wcześniej personalistyczne podejście w uprawianiu filozofii było rozwijane w Stanach Zjednoczonych przez Bordena Parkera Bowne’a w Uniwersytecie Bostońskim.

Sam termin „personalizm” pojawia się już w 1799 r. u F. Schleiermarchera, ale w filozofii przyjmuje się na dobre dopiero na początku XX wieku, a spotykamy go kolejno u Ch. Renouvierra na określenie interpretacji myśli

Dr ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI – Katedra Metafizyki, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: jastrzebski@omigen.org

¹ Borden Parker Bowne to założyciel tzw. Szkoły Bostońskiej Personalizmu Amerykańskiego. Urodził się 14 I 1847 r. w Leonardville, a zmarł 1 IV 1910 r. w Bostonie, gdzie przez ostatnią część swego życia był wykładowcą filozofii. Swoją formację filozoficzną rozpoczął na Uniwersytecie w Nowym Jorku, jednak największy wpływ wywarły nań studia w Niemczech u H. Ulricha w Halle, a szczególnie u R. H. Lotzego w Getyndze. Z Niemiec Bowne przyjechał na dobre zakorzeniony w filozofii idealistycznej, co widać jasno w jego filozoficznych nawiązaniach do Kanta, Berkeleya, Leibniza oraz wspomnianego już Lotzego. Bowne zajmował się właściwie wszystkimi podstawowymi problemami filozoficznymi. Oddają to tytuły jego głównych publikacji. Widać w nich też wyraźną sympatię do problematyki religijnej, co wynika z zaangażowania filozofa w działalność Kościoła Metodystycznego – jak na przykład *Studies in Theism* wydane przez The Methodist Book Concern w 1879 r. W 1882 r. publikuje swoją *Metaphysics*; następnie podejmuje tematykę psychologiczną w *Introduction to Psychological Theory*; potem swoją uwagę poświęca etyce, co owocuje pojawieniem się w 1892 r. *Principles of Ethics*. W końcu zajmuje się logiką oraz metodologią w wydanej w 1897 r. *Theory of Thought and Knowledge*. W końcowych latach życia zwraca się znowu bardziej ku filozofii religii oraz ku teologii. Swoje naukowe dokonania wieńczy dziełem *Personalism*, które ukazuje się w 1908 r. Ostatnią pozycją Bowne’a są wydane w 1909 r. *Studies in Christianity*.

I. Kanta w świetle kategorii osoby (*Le Personnalisme*, 1903), następnie u W. Sterna w kontekście psychologii różnic indywidualnych (*Person und Sache*, 1906) i w końcu u Bowne'a (*Personalism*, 1908).

Przeglądając hasła „personalizm” w słownikach filozoficznych, możemy zauważyć następującą prawidłowość: w słowniku angielskim² czy francuskim³ oraz jednym ze słowników niemieckich⁴ filozofia Bowne'a jest pierwszym przykładem personalizmu, a w słownikach niemieckich⁵ oraz w idącym prawdopodobnie ich śladem słowniku polskim A. Podsiada⁶, Bowne jest jedynie wzmiankowany; niekiedy stosowana jest mylna pisownia „Browne” – np. w *Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN*⁷. Różni są także przedstawiciele personalizmu podawani za każdym razem, choć niewątpliwie najwięcej nazwisk można znaleźć w słowniku niemieckim.

Lektura hasła „personalizm” w niektórych słownikach filozoficznych ukazuje jasno, że w wielu środowiskach naukowych Bowne nie jest wystarczająco znany, być może dlatego, że pośród filozofów w ścisłym sensie wpływ Bowne'a ograniczył się w dużej mierze do jego własnych studentów. Przyczyną tego jest też najprawdopodobniej ciche założenie, że jest raczej

² *The Cambridge Dictionary of Philosophy*, ed. R. Audi, Cambridge 1999, s. 661. Hasło w tym słowniku rozpoczyna się w następujący sposób: „Personalizm, wersja osobowego idealizmu, który kwitł w Stanach Zjednoczonych (głównie w Uniwersytecie Bostońskim) od końca późnych lat dziewiętnastego wieku do połowy dwudziestego. Jego głównymi przedstawicielami byli Borden Parker Bowne (1847-1910) oraz trzech jego studentów: Albert Knudson (1873-1953), Ralph Flewelling (1871-1960), który założył pismo *The Personalist*; i, najważniejszy, Edgar Sheffield Brightman (1884-1953). Ich personalizm był zarówno idealistyczny jak i teistyczny” (przeł. A. J.).

³ *Encyclopédie de la Philosophie*, ed. J. Montenot, Librairie Générale Française 2002, s. 1242-1243.

⁴ *Philosophisches Wörterbuch*, hrsg. von H. Schmidt, G. Schischkoff, Stuttgart 1991. Pod hasłem *Personalismus* widnieje B. P. Bowne jako ten, który rozwinął personalistyczną wersję pragmatyzmu Jamesa. Wzmiankowana jest też Szkoła Bostońska jako środowisko, w którym rozwijają się nadal idee personalistyczne; E. S. Brightman, jako uczeń Bowne'a; periodyk „The Personalist” jako główny organ Szkoły. Personalizm jest ukazany jako sprzeciw wobec realizmu i logistyki.

⁵ M. Theunissen, *Personalismus*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. 7, Basel 1989, s. 339. Tu wzmianka o Bowne'ie ograniczona jest do zdania: „Personalizm, pozostając pod mocnym wpływem Lotzego, rozwinął się szczególnie w Ameryce (G. T. Ladd, J. Royce, B. P. Bowne, E. S. Brightman) [...]” (przeł. A. J.); *Wörterbuch der philosophischen Begriffe*, hrsg. von A. Regenbogen, U. Meyer, Hamburg 1998, s. 490.

⁶ Podsiad pisze w następujący sposób: „Nazwę «personalizm» można zastosować do każdej doktryny uznającej szczególną rolę i wartość osoby ze względu na nią samą, dostrzegającej w człowieku byt nie tylko biologiczny i historyczny, ale przede wszystkim taki, który wykracza poza naturę i poza historię (m.in. B. P. Bowne, R. T. Flewelling, J. Ward, E. S. Brightman, A. E. Taylor, W. Stern, E. Spranger, M. Scheler) [...]”.

⁷ *Personalizm*, [w:] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1996.

teologiem, a nie filozofem – założenie, które znajduje swe uzasadnienie przynajmniej w niecierpliwości filozofa amerykańskiego wobec oponentów oraz w jego oczywistym zainteresowaniu problemami religijnymi, które wydają się często wpływać na jego rozwiązania filozoficzne. Mimo tych ograniczeń, które w mniejszym lub większym stopniu możemy przypisać profesorowi z Bostonu, odniósł się on do większości ważnych problemów filozoficznych i w efekcie przedstawił całościowe spojrzenie na filozofię, które warto jest analizy.

Aby dobrze zrozumieć filozoficzny wysiłek B. P. Bowne'a, trzeba najpierw uświadomić sobie założony kontekst, w którym powstawała jego filozofia: filozofia po Heglu, sytuacja społeczno-polityczna Ameryki końca XIX wieku oraz osobiste zaangażowanie w życie Kościoła Metodystycznego – to tylko niektóre z nich. Spróbujmy się im pokrótce przyjrzeć.

Okres w filozofii po Heglu naznaczony był m.in. zmaganiem się o przywrócenie należnej pozycji poszczególnej (indywidualnej) osobie ludzkiej. W ten właśnie sposób idealizm osobowy w Wielkiej Brytanii (T. H. Green, J. Ward, A. Seth Pringle-Pattison) pojawił się jako reakcja na poglądy F. H. Bradleya i B. Bosanqueta, którzy byli kontynuatorami idealizmu absolutnego, nie przyznając wyróżnionego miejsca w świecie skończonej osobie i nie uznając Absolutu za „ja”.

Idealizm osobowy w wydaniu amerykańskim otrzymał jeszcze, w porównaniu z idealizmem osobowym na Wyspach Brytyjskich, wyraźny rys religijny, choć często bez odniesienia do konkretnej religii. Tak było np. u G. H. Howisona i W. E. Hockinga, którzy uzasadniali doniosłość samej religii oraz jej rozwoju ku stadiom doskonalszym. W takiej perspektywie Bowne może być uznany za filozofa związanego wyraźnie z chrześcijaństwem, który wykorzystuje filozofię personalistyczną w celu umocnienia wiary – przeciwstawiając się szczególnie naturalizmowi oraz materialistycznemu ewolucjonizmowi w rozumieniu człowieka.

Niewątpliwie kontekstem pojawienia się idei personalizmu w Ameryce był też powszechny trend do indywidualizmu – szczególnie w praktyce gospodarczej tego kraju pod koniec XIX wieku. Do tego trzeba jeszcze dodać izolację poszczególnych osiedli, napływ silnych osobowości z Europy oraz dominację protestantyzmu. Do tego dochodziła jeszcze wiara w nieograniczone możliwości nauki (scjentyzm) objawiający się w rozwoju technicznym Ameryki⁸.

⁸ Por. L. H. DeWolfe, *Personalism in the History of Western Philosophy*, „The Philosophical Forum” 12 (1954), s. 43.

Taki był kontekst powstawania metafizyki personalistycznej B. P. Bowne'a. Aby ją dobrze zrozumieć, trzeba uświadomić sobie też, że w zamyśle autora miała być ona odpowiedzią na niebezpieczeństwo redukcjonistycznego ujęcia człowieka oraz świata (materializm, naturalizm) i że centrum jego metafizyki stanowi żywa jednostka ludzka ze swymi pragnieniami oraz przekonaniem.

Pierwszym zadaniem metafizyki personalistycznej, według jej twórcy, miało być udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest byt i co oznacza „istnienie”, patrząc z punktu widzenia osoby⁹. Rozumienie istnienia i przyczynowości Bowne wyprowadza z rozumienia Boga jako Osoby Najwyższej¹⁰. Zadaniem metafizyki personalistycznej jest też ukazanie tego, jak należy myśleć o Najwyższej Przyczynie, która stoi u podstaw fenomenalnego świata¹¹.

Kontekst całości problematyki, jaką chce podjąć, ujmuje sam w sposób następujący:

Oto mamy świat osób, prawa rozumu, świat doświadczenia czy też świat percepcji, świat życia i historii, który dostarcza nam danych, i w takim świecie uznajemy prawa zdrowego rozsądku. Zdrowy rozsądek zawsze twierdził, że nie żyjemy w świecie iluzji, lecz w świecie realnym, a my nie tylko przystajemy na to, lecz także to potwierdzamy. Zatem podstawowe fakty dla filozofii to świat osobowy, zdrowy rozsądek oraz świat doświadczenia. Filozofia musi rozpocząć swoje dociekania właśnie od tego żyjącego, poszukującego, ufającego, lękającego się, kochającego, nienawidzącego świata ludzkiego, z całym jego życiem, historią, nadziejami i lękami, zmaganiem i aspiracjami¹².

1. PRZEDMIOT METAFIZYKI PERSONALISTYCZNEJ

Zasadniczym przedmiotem metafizyki personalistycznej jest byt osobowy: Bóg oraz człowiek, który jest postrzegany w swej jednostkowości i konkretności¹³. Bowne pragnie wyeksponować przede wszystkim to, że rzeczy mate-

⁹ E. Gilson, Th. Langan, A. A. Maurer, *Recent Philosophy Hegel to the Present*, New York 1966, s. 592.

¹⁰ B. P. Bowne, *The Immanence of God*, Boston–New York 1905, repr. AMS 1979, s. 31-32.

¹¹ A. C. Knudson, *The Philosophy of Personalism*, New York–Cincinnati–Chicago 1927, s. 174.

¹² B. P. Bowne, *Personalism*, Lublin 1994, s. 80-81.

¹³ H. E. Langan, *The Philosophy of Personalism and Its Educational Applications*, Washington, D. C. 1935, s. 16-17.

rialne są jedynie zewnętrznym znakiem leżących u ich podłoża bytów duchowych, a właściwie bytów osobowych. Próbując przezwyciężyć dualizm Kartezjusza, skłania się ku monizmowi spirytualistycznemu. Przedmiotem metafizyki personalistycznej jest pośrednio także świat materialny, choć nie jest uznawany w niej za rzeczywistość samą w sobie, lecz za pochodną działania woli i mocy osób ze szczególnym podkreśleniem roli Osoby Najwyższej.

Próbując dotrzeć do tego, co jest bytem, Bowne zadaje pytanie o ostateczną przyczynę tego, co istnieje, którą nazywa prawdziwą przyczyną. Szuka ostatecznej przyczyny tego, co jest. Nie chcąc zadowolić się tylko jakimś elementem w ciągu przyczynowym, jakąś przyczyną okazjonalną – szuka ostatecznej przyczyny. Jest to oczywiście zadanie metafizyczne *par excellence*.

Amerykański filozof jest przekonany, że byt musi być czymś konkretnym i określonym, lecz konstatuje także to, że nie posiadamy wglądu w znaczenie samego bytu. To proste pojęcie, które nie domaga się wyjaśnienia. Co jednak pozwala nam odróżnić rzecz istniejącą od nieistniejącej? Wiemy przecież, że pewne rzeczy mogą być pomyślane, ale jeszcze przez to nie istnieją. W doświadczeniu potocznym kryterium odróżniania istniejącego od nieistniejącego ujawnia się w tym, że dana rzecz może być przedmiotem doświadczenia zmysłów¹⁴. Gdy przejdziemy na poziom filozofii, byt może być wytłumaczony jedynie w kontekście osobowym – jako działający i zdolny do działania. „Cokolwiek mamy uznać za istniejące, musi być zdolne do działania w jakiejkolwiek formie”¹⁵ – tak określa kryterium bytowości filozof amerykański. Innego bytu niż działający nie moglibyśmy poznać, ponieważ nie wywierałby na nas żadnego wpływu¹⁶. Istotnymi wskaźnikami ontycznej rzeczywistości są: trwanie, działanie oraz zdolność przyjęcia działania¹⁷.

Rzeczywistość i aktywność, byt i działanie, są – zdaniem Bowne'a – nierozdzielalne: być znaczy działać lub doświadczać działania¹⁸. To, co nie działa, nie istnieje¹⁹. Działanie jest treścią bytu. Bowne chce wyjść poza Berkeleyowskie *esse est percipi*, twierdząc, że każdy byt jest aktywny i sprawczy²⁰. Aby coś istniało w świecie realnie, musi być sprawcze. Bowne mógłby powiedzieć: *esse est agere per se*. Nie chodzi o to, aby to coś jakoś wyglą-

¹⁴ B. P. Bowne, *Metaphysics: A Study in First Principles*, New York 1898, s. 13-15.

¹⁵ Przeł. A. J.

¹⁶ Gilson, Langan, Maurer, *Recent Philosophy*, s. 593.

¹⁷ Bowne, *Metaphysics*, s. 349.

¹⁸ Tamże, s. 142.

¹⁹ Tamże, s. 50.

²⁰ Tamże, s. 41.

dało, lecz aby działało, ponieważ to, co realne, jest nieobrazowalne. Nasze sformułowania dotyczące bytu są pewnymi generalizacjami niedającej się przedstawić rzeczywistości. Najlepszym sposobem rozumienia tego, co leży u podstaw rzeczywistości, jest pojęcie osoby²¹. Byt musimy określić jako czynny i sprawczy w swej istocie²². Być znaczy dokonywać aktów – czynić coś lub być podstawą działania²³. Jedynym takim prawozorem bytu jest dla Bowne'a osoba.

Byt w odróżnieniu od niebytu znajduje swój wyróżnik w przyczynowości. Rzeczy znajdują swe określenie, które konieczne jest im do istnienia w ogóle, w tym prawie przyczynowości. Różniące się rzeczy posiadają podstawę swej różnorodności w różnych prawach odpowiadających ich przyczynowaniu. Znać takie prawo, to znać samą rzecz lub samą jej istotę²⁴.

Pewną trudność stanowi to, że Bowne zasadniczo nie podaje, czym byt jest, ale tylko, czym powinien się charakteryzować *per se*. Stwierdzenie, że wszystko, co jest bytem, powinno być *per se* działające i aktywne, opiera się na logicznej dystynkcji między bytem samym w sobie a jego mocą przyczynowania. W rzeczywistości jednak takie rozróżnienie nie ma miejsca. Nie posiada ono znaczenia ontologicznego, lecz tylko logiczne. W ujęciu klasycznym działanie wypływa z natury konkretnego bytu i w tym sensie jest też odniesione do formy substancjalnej. Bytem działającym (lub doświadczającym działania) jest nie tylko człowiek, ale także zwierzę i roślina, które działają lub rozwijają się z mocy swej natury. Działanie człowieka różni się od nich tym, że jest samoświadome. Jeśli więc za kryterium bytowości przyjmujemy zdolność do działania, to będziemy mieli zbiór bytów dużo szerszy, niż wskazywałyby na to wnioski Bowne'a.

²¹ P. A. Bertocci, *Borden Parker Bowne and His Personalistic Theistic Idealism*, [w:] P. Deats, C. Robb (eds.), *The Boston Personalist Tradition in Philosophy, Social Ethics, and Theology*, Macon, Ge. 1986, s. 63.

²² „[...] being must be viewed as essentially causal and active; for any other conception makes it inadequate to its function” (B o w n e, *Metaphysics*, s. 16-17).

²³ Th. O. B u f o r d, *Klasyczny personalizm amerykański*, „Personalizm” 3 (2002), s. 39.

²⁴ „Being in distinction from non-being finds its mark in causality. Things find the definiteness which they must have in order to exist at all in the law of this causality. Differing things find the ground of their difference in the different laws of the respective causalities. To know this law is to know the thing in itself, or in its inmost essence” (B o w n e, *Metaphysics*, s. 43). Przeł. A. J.

Zapytajmy jeszcze, czy taka „aktywistyczna” koncepcja bytu pojawia się po raz pierwszy u filozofa amerykańskiego. Otóż nie. Podobne ujęcie znajdziemy już u Leibniza, który twierdził, iż działanie jest nierozzerwalnie związane ze substancją i że nie można pomyśleć substancji jako niedziałającej²⁵.

2. RZECZYWISTOŚĆ JAKO POCHODNA OSOBY

Świat materialny, w przeciwieństwie do świata osobowego, jest dla Bowne'a tylko zjawiskiem. Materialność jest fenomenalnym produktem leżącego u podstaw tego świata dynamizmu osobowego²⁶. Materia istnieje tylko dla intelektu i w nim, a jej funkcją jest bycie narzędziem komunikacji między Osobą Najwyższą a osobami skończonymi. Takie rozumienie wydaje się być przejęte wprost od Berkeleya. Bowne podkreśla przy tym, że to sam osobowy intelekt stanowi konstytutywny czynnik i warunek doświadczenia. Rzeczy pozostają nadal obiektywne, choć nie są realne²⁷. „Zjawisko” nie oznacza dlań zwykłej iluzji²⁸.

Świat materialny jest dla Bowne'a fenomenalny. Jest to także nawiązanie do Leibniza²⁹, który twierdził, że rzeczy materialne są jedynie zewnętrznym znakiem leżących u ich podłoża bytów psychicznych. Rzeczy nie są prawdziwymi przyczynami, lecz kontekstem interwencji Bożej. To Bóg jest przyczyną rzeczywistości³⁰. W taki sposób Bowne powtarza swoich poprzedników, choć wprowadza też niewielkie zmiany. Świat jest niezależny od osób skończonych w swej historii i w swym istnieniu, a kosmiczna aktywność Boga nie wyczerpuje się w tworzeniu przedstawień dla osób skończonych – jak twierdził Berkeley – lecz jest nastawiona bardziej na tworzenie wielkiego ładu kosmicznego, który istnieje dla Niego bez względu na relację do niego innych osób³¹.

²⁵ G. W. Leibniz, *Przedmowa*, [w:] tenże, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. I, Warszawa 1955, s. 32.

²⁶ Gilson, Langan, Maurer, *Recent Philosophy*, s. 593.

²⁷ Por. R. Burrow, *Personalism a critical introduction*, St. Louis 1999, s. 33.

²⁸ G. Watts Cunningham, *The Idealistic Argument in Recent British and American Philosophy*, Freeport–New York 1933 (1967 – reprinted), s. 317.

²⁹ F. Copleston, *Historia Filozofii*, t. IV, Warszawa 2005, s. 259; por. E. S. Brightman, *Personalism*, [w:] V. Ferm (ed.), *A History of Philosophical Systems*, New York 1950, s. 342.

³⁰ Knudson, *The Philosophy of Personalism*, s. 76-77, 232.

³¹ B. Gacka, *Personalizm amerykański*, Lublin 1996, s. 51.

Bowne nie chciał przyjąć realizmu w klasycznej formie, ponieważ otwierał on – jego zdaniem – drogę dla materializmu i naturalizmu. Nie do przyjęcia była dlań absolutna niezależność bytowa rzeczy materialnych, pojmowana jako niezależność od aktywności Stwórcy.

3. ZALEŻNOŚĆ OSOBY SKOŃCZONEJ OD OSOBY NAJWYŻSZEJ

Uwypuklając zależność osoby ludzkiej, jeśli czynimy to w sposób abstrakcyjny i absolutny, możemy łatwo popaść w panteizm – stwierdza Bowne³². Zabezpieczeniem przed nim jest uznanie wolności skończonego ducha:

Że Bóg zna nasze myśli i uczucia oraz rozumie je doskonale i akceptuje, to zupełnie zrozumiałe. Jednak pogląd, że nasze myśli i uczucia są jego myślami i uczuciami w jakimś sensie, to już sprzeczność logiczna. Gdybyśmy jednak mimo to upierali się przy takim twierdzeniu, wtedy rozum popęłniłby po prostu samobójstwo. Jeśli to Bóg myśli i czuje w naszym myśleniu i odczuwaniu, wobec tego Bóg także błądzi w naszym błędzeniu i jest głupi w naszej głupocie; to także Bóg sam sobie przeczy w oceanie sprzeczności naszego myślenia. W ten sposób błąd, kaprys i grzech stają się boskie, znika zaś autorytet rozumu i sumienia³³.

Istnienie człowieka pochodzi od Osoby Najwyższej i zależy od Jej woli³⁴. Oczywiście skończone osoby posiadają istnienie tylko ograniczone i względne – przyznaje filozof. Nie znaczy to jednak, że są tylko cieniem Nieskończonego, tak jak to jest w systemach panteistycznych. Chodzi mu raczej o podkreślenie tego, że skończony byt osobowy jest zależny i niesamowystarczalny w swej aktywności, a nie o negowanie zdolności osób do kontroli własnego działania. Nie wiemy, jaka jest dokładnie relacja między zależnością a niezależnością – wiemy tylko, że obu doświadczamy.

³² B o w n e, *Personalizm*, s. 175.

³³ Tamże, s. 176.

³⁴ B. P. B o w n e, *Theism*, New York 1902, s. 167-168.

4. PRZYCZYNOWOŚĆ JAKO DZIAŁANIE WOLNEJ OSOBY

Materializm ogranicza przyczynowość do funkcji przyczynowania sprawczego (na zasadzie przyczynowo-skutkowego działania sił przyrody) – pisze Bowne. Jeśli świat jest fenomenalny, to przyczynowość tego rodzaju musi pozostawać także w sferze zjawisk, on zaś chce dotrzeć do przyczynowania ontycznego³⁵.

Bowne, pracując we względnej izolacji od innych filozofów swego czasu, wypracował własne rozumienie pojęcia przyczyny. Przyczynowanie wolicjonalne (wolnej osoby) jest, według niego, jedyną koncepcją przyczynowości ontologicznej, którą możemy przyjąć³⁶.

Według Hume'a jedynym źródłem wiedzy są dane zmysłowe, a przyczyna, zdaniem Bowne'a, nie może być odkryta na tej drodze. Przyczynowość jest złudą, tylko naszym przyzwyczajeniem. Obserwujemy jedynie pewne następstwa i w sposób nieuzasadniony stwierdzamy ich konieczność, dlatego prawdziwa przyczynowość istnieje dla Bowne'a tylko na płaszczyźnie ontologii osób³⁷. W nauce możemy mówić jedynie o konieczności i przyczynowości zjawisk. Przyczynowanie, z jakim mamy do czynienia w świecie, to przede wszystkim immanentne działanie Najwyższej Osoby. Filozof amerykański był skłonny przyznać rację Hume'owi, jeśli idzie o przyczynowość w naukach przyrodniczych, ale dopowiadał, że prawa przyrodnicze są nadane z góry przez wolnego Stwórcę, a zdarzenia pojawiają się zgodnie z tymi prawami³⁸. Przyczynowość, o której mówią nauki przyrodnicze, ma swoje znaczenie praktyczne, nie wyjaśnia jednak ostatecznych przyczyn pojawiania się zjawisk³⁹.

Prawdziwa przyczyna to nie nieosiągalny początek nieskończonego szeregu, lecz moc, która poprzez swe immanentne działanie nadaje dynamizm wszystkiemu, co zmienia się i jest. Dotyczy to tak początku, jak i końca procesów – konkluduje Bowne⁴⁰.

³⁵ B. P. Bowne, *Theory of Thought and Knowledge*, New York 1897, s. 91.

³⁶ Watts Cunningham, *The Idealistic Argument*, s. 325.

³⁷ Bowne, *Metaphysics*, s. 409; por. tenże, *The Speculative Significance of Freedom*, [w:] E. W. Steinkraus (ed.), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, New York 1981, s. 32.

³⁸ Bowne, *The Speculative*, s. 33.

³⁹ Por. Gacka, *Personalizm amerykański*, s. 54; Watts Cunningham, *The Idealistic Argument*, s. 325-326.

⁴⁰ Bowne, *Personalizm*, s. 122.

Żywa, aktywna inteligencja jest warunkiem tak jedności konceptualnej, jak i jedności metafizycznej. Przyczynowanie woliwne, tj. sam intelekt w akcji, jest jedyną koncepcją przyczynowości metafizycznej, którą możemy przyjąć. Nauka może studiować prawa następstwa i współwystępujące zmiany pod szyldem przyczynowości, ale niewątpliwie nie rozumiemy tego jako przyczynowości w ogóle. Gdy zatem dochodzimy do właściwej adekwatności, mamy przyczynowość woliwną albo żadną⁴¹.

Aby dobrze zrozumieć wysiłek filozoficzny Bowne'a, trzeba pamiętać, że naczelnym celem personalizmu miało być odparcie redukcjonistycznego ujęcia człowieka. Filozof przeciwstawia się mechanistycznemu rozumieniu przyczynowości w sensie przyczynowo-skutkowego układu sił przyrody. Unika mówienia o przyczynowości sprawczej, formalnej czy celowej i opowiada się za używaniem sformułowania „przyczynowanie wolicjonalne”. Takie określenie najlepiej pasuje do jego ontologii, ponieważ wola jest władzą przypisywaną tylko osobie.

Ujęcie to nie jest jednak w pełni zadawalające. Bardziej zrozumiałe byłoby akcentowanie przyczyny wzorczej (złączone z funkcją przyczyny celowej i sprawczej), jako związanej ze świadomą aktywnością osoby, bez pomijania pozostałych przyczyn – w szczególności materialnej. Bowne chce poza tym ukazać różnicę między przyczyną sprawczą nadrzędną a przyczyną sprawczą główną (Bogiem) – tak można najlepiej scharakteryzować jego zabiegi, używając języka filozofii klasycznej. Co ważne, nie dyskredytuje przy tym nauk szczegółowych, ale wskazuje należne im miejsce. Zadaje też odpowiednie dla metafizycznych dociekań pytanie: „dzięki czemu?”.

Gdy jednak Bowne pomija przyczynę materialną, stawia pod znakiem zapytania postulowany przez siebie pluralizm bytowy (osób). W jaki sposób osoby miałyby się różnić między sobą? Przyjęcie koncepcji bytu niezłożonego (jak wcześniej u św. Augustyna i Kartezjusza) prowadzi też do odrzucenia możliwości zmian wewnątrzbytowych, a co za tym idzie – także przyczynowości nie tylko materialnej, ale i formalnej. Oprócz tego, mimo deklaracji na temat istnienia jednego rodzaju przyczynowości, wciąż powraca do przyczynowości sprawczej Boga, który działa swą wewnętrzną mocą.

Można jednak próbować bronić ujęcia Bowne'a. Jeśli przyjmiemy, że umieszczenie przezeń przyczynowości w sferze osobowej pociąga za sobą *implicite* – bo sam tego wprost nie mówi – „wchłonięcie” w przyczynowość

⁴¹ Tenże, *Metaphysics*, s. 92. Przeł. A. J.

wolicjonalną klasycznych przyczyn (formalnej, materialnej, sprawczej i celowej), zwłaszcza w odniesieniu do Przyczyny Pierwszej (Boga), to, zakładając słuszność jego ontologii osobowej, teoria amerykańskiego filozofa dotycząca przyczynowości może być zrozumiała, i to tym bardziej, że mówiąc o przyczynie, ma na myśli zależność w istnieniu. Odczytanie intencji filozofa nie jest jednak łatwe.

Co ciekawe problematykę przyczynowości wolicjonalnej podjęto na nowo w filozofii analitycznej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (R. Carnap, W. V. O. Quine *versus* R. Chisholm). Zawarto ją w pytaniu o możliwość zredukowania wyjaśniania intencjonalnego do wyjaśniania przyczynowego, czyli procesów mentalnych do procesów fizykalnych. Jak widać, już Bowne podejmował tę problematykę, choć nie przedstawił niestety wystarczającej argumentacji na korzyść swojego stanowiska.

5. OSOBA JAKO KLUCZ DO ROZUMIENIA RZECZYWISTOŚCI

Trudno zaprzeczyć, że świat jest zmienny, i tak samo trudno znaleźć w nim samym rację i kierunek tej zmienności. Jeśli jest tylko stałość (Parmenides), to zmiana jest tylko pozorem, jeśli zaś wszystko płynie (Heraklit), to nie może być żadnej stałości⁴². Jak rozwiązać ten problem?

Bowne uważa, że postrzeganie zmiany musi być ugruntowane w czymś niezmiennym, co dzięki swej stałości i trwaniu może uznać coś innego za zmienne. Sama doktryna zmienności byłaby niemożliwa bez takiego stałego podmiotu, który samą zmianę potrafiłby ująć. Widać stąd jasno, że pytanie o naturę zmiany trzeba odnieść do aktu osobowego.

Jednak wolny intelekt dzięki swej początkowej aktywności może ujmować wielość różną od swej jedności, a przez swą samoświadomość może podtrzymywać swą jedność oraz tożsamość wobec zmieniającej się wielości. Tu jednak jest różnorodny, nie będąc wieloma. Tu jedność rodzi wielość bez autodestrukcji. Tu to, co tożsame, zmienia się, a jednak trwa. Ale ten odwieczny cud jest możliwy tylko na płaszczyźnie wolnego oraz samoświadomego intelektu⁴³.

⁴² Por. Gilson, Langan, Maurer, *Recent Philosophy*, s. 594; Watts Cunningham, *The Idealistic Argument*, s. 325.

⁴³ Bowne, *Theism*, s. 175. Przeł. A. J.

Czas jest możliwy tylko dla bytu, który potrafi połączyć następujące po sobie chwile, które jako takie są od siebie niezależne w istnieniu – stwierdza amerykański filozof. Tylko osoba jako niezłożona może ująć daną rzecz jako coś trwałego i ustalonego, np. symfonia istnieje tylko dla intelektu i przez intelekt osoby⁴⁴.

Świadomość zmiany zakłada trwającą jedność ontyczną⁴⁵. Formalna tożsamość istnieje tylko w intelekcie⁴⁶, a nie w czasoprzestrzeni, gdyż w niej wszystko ulega zmianie (płynie)⁴⁷. Czas i przestrzeń są, zdaniem Bowne'a, obiektywnymi formami doświadczenia zewnętrznego i wewnętrznego człowieka⁴⁸, a jedność świadomego „ja” jest jedyną jednością, która wymyka się nieskończonemu rozproszeniu czasoprzestrzeni⁴⁹.

Tylko w osobie odnajdujemy prawdziwą rzeczywistość oraz klucz do zrozumienia jej problemów:

Podstawa świata przedstawiana jako wolny i działający intelekt jest rezultatem, do którego dochodzi nieustannie myśl na każdej drodze badań. Jeśli szukamy odpowiedniej teorii wiedzy, znajdujemy ją tylko wtedy, gdy docieramy do leżącego u jej podstaw intelektu. Jeśli próbujemy powiązać wszystko we wszechobejmujący system, jest to możliwe tylko przez intelekt. Jeśli poszukujemy własnej tożsamości, znajdujemy ją tylko w intelekcie. Jeśli szukamy przyczynowości i tożsamości bytu, znajdujemy ją tylko w intelekcie⁵⁰.

Osobowy intelekt to podstawowa zasada wyjaśniania zjawisk. Dziełem

⁴⁴ Tenże, *Personalizm*, s. 81; por. Gacka, *Personalizm amerykański*, s. 57. Również Pringle-Pattison używa metafory symfonii, ale stosuje ją do przedstawienia stosunku Absolutu do czasu. Por. F. Copleston, *Historia Filozofii*, t. VIII, Warszawa 1989, s. 245.

⁴⁵ Bertocci, *Borden Parker Bowne*, s. 58.

⁴⁶ Por. Gacka, *Personalizm amerykański*, s. 49.

⁴⁷ Bowne, *Personalizm*, s. 82.

⁴⁸ Gacka, *Personalizm amerykański*, s. 58.

⁴⁹ „Identity is given as the self-equality of intelligence throughout experience, and any other conception destroys itself. [...] There can be no real unity in anything existing in space and time [...]” (B. P. Bowne, *Personalism*, Boston–New York 1906, s. 103).

⁵⁰ „That the world-ground must be conceived as free and active intelligence is the result to which thought continually comes, whatever the line of investigation. If we seek a tenable theory of knowledge we find it only as we reach a basal intelligence. If we seek to bind the many together in an all-embracing system, it is possible only in and through intelligence. If we seek for unity in being itself we find it only in intelligence. If we seek for causality and identity in being we find them only in intelligence” (Bowne, *Metaphysics*, s. 111). Przeł. A. J. Por. Knudson, *The Philosophy of Personalism*, s. 238.

intelektu są pojęcia jedności, tożsamości, bytu oraz przyczynowości⁵¹. Nie możemy przechodzić od złożoności do prostych form lub odwrotnie, jeśli nie wzniesiemy się na poziom wolnego i czynnego intelektu osoby⁵². Skończona osoba zaś nie może sama z siebie nic, dopóki nie dotrze do Boskiego Intelektu, na którym zasadza się jej własne skończone istnienie.

Zapytajmy znów, na ile oryginalne jest to ujęcie Bowne'a. Okazuje się, że już Leibniz głosił, iż ideę trwałości budujemy na podstawie naszego doświadczenia wewnętrznego, doświadczenia trwałości jaźni. Także takie pojęcia jak przyczyna, skutek, jedność, wywodzimy – zdaniem Leibniza – z analizy „ja”⁵³.

6. PRÓBA OCENY METAFIZYKI BOWNE'A

Filozofia B. P. Bowne'a była skierowana przeciw agnostyckim poglądom H. Spencera oraz wszelkiemu materializmowi, absolutyzmowi Hegla i współczesnych mu neoheglistów – szczególnie w punkcie, w którym dewaluowali indywidualne istnienie, a w konsekwencji wolność osób zanurzonych w Absolutie. Bowne przyznał osobie i wolności miejsce niezwykle jak na swój czas. Bardzo ostro sprzeciwiał się przesadnym pretensjom naukowym ewolucjonistów. Filozofię swoją skupiał na afirmacji wartości osoby, odrzucając panteistyczną interpretację rzeczywistości i umieszczając Boga poza czasem. Filozofia Bowne'a nie odbiła się tak wyraźnym echem wśród filozofów jak współczesny mu pragmatyzm W. Jamesa. Powodów tego może być kilka. Personalizmowi, który wywodzi się od Bowne'a, przypadł los związania się z apologetyką chrześcijańską przez jego włączenie do programów edukacyjnych teologii oraz rozszerzanie liberalnych i moralnych interpretacji wiary chrześcijańskiej. W tym kontekście odegrał niewątpliwie ważną rolę, wspomagając liberalizm oparty na standardach etycznych, liberalizm zbliżony do ducha amerykańskiego bardziej niż jego wersje relatywizujące czy pozytywizujące. Wobec błędów naturalistycznych Bowne zachował wartość osoby dzięki położeniu akcentu na indywidualną świadomość. Mógł też dać impuls do rozwoju dwudziestowiecznego egzystencjalizmu. Na pewno jednak oddziałal na życie społeczne Stanów Zjednoczonych, czego niezaprzeczalnym

⁵¹ B o w n e, *Theism*, s. 140.

⁵² T e n z e, *Metaphysics*, s. 144.

⁵³ P o r. C o p l e s t o n, *Historia Filozofii*, t. IV, s. 246 nn.

dowodem jest doktor filozofii Martin Luter King, skuteczny obrońca praw człowieka i laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Stwierdził on, że personalizm Bowne'a był dlań filozoficznym oparciem, dając mu metafizyczną podstawę obrony godności osoby ludzkiej⁵⁴. W końcu oddał życie w walce o równoprawienie ludności kolorowej w Ameryce w 1968 r.

Stanowisko filozoficzne B. P. Bowne'a to niewątpliwie jakiś rodzaj idealizmu. Nie będzie błędem klasyfikowanie go pośród idealistów osobowych, skoro wykazuje się następującymi założeniami:

- Istnieje nie tylko podmiot myślący, ale i coś więcej – przynajmniej inne osoby;
- Świat stanowi wspólne doświadczenie poznających osób;
- Nie wydaje się, że świat jest tylko iluzją, podobieństwem wrażeń;
- Świat jest niezależny od skończonej myśli i świadomości;
- Świat przyrody wraz ze sposobem, w jaki się ukazuje: czasem i przestrzenią, istnieje jako działanie Intelaktu Kosmicznego⁵⁵.

Z punktu widzenia Bowne'a idealizm oznacza, że istnienie materialnego świata polega na realizowaniu się idei. Zrealizowana idea to taka, w której odnajdujemy wewnętrzną siłę. Amerykański filozof nigdy nie przyjmował idealizmu rozumianego jako czyste idee, poza którymi nic nie ma. W tym sensie termin „idealizm” nie był terminem najszcześniejszym. Nie sądził też, że Berkeley głosił taki typ idealizmu. Nawet jeśli dodamy do „idealizmu” przymiotnik „obiektywny”, nie zapewniamy istnienia siły w obiektywnym świecie. Nie taka była intencja Bowne'a i – jak sądził – także Berkeleya. Istnienie Woli i Siły (Boga) u podstaw świata jest naczelnym postulatem idealizmu Bowne'a.

Berkeley próbował uzasadnić swój immaterializm, twierdząc, że idee rzeczy istnieją nie tylko dzięki postrzeganiu ich przez skończone umysły, lecz także przez umysł Boga. Zaznaczał przy tym, że jest to postrzeganie innego rodzaju. Bóg postrzega pierwowzory rzeczy, a człowiek odbicia tych pierwowzorów. (Berkeley nie chciał przyjąć możliwości bezpośredniego widzenia idei w Bogu.) Bowne nie idzie tym tropem. Według niego Bóg stwarza po prostu cały świat doświadczalny (przyrodę) jako taki. W ten sposób Bowne koryguje Berkeleya. Przedmiot, który powoduje powstanie

⁵⁴ W. E. Steinkraus, *Preface*, [w:] tenże (ed.), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, New York 1981, s. ii.

⁵⁵ B. P. Bowne, *Philosophical Idealism*, [w:] Steinkraus (ed), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, s. 3, 9.

wrażeń zmysłowych, musi mieć własne istnienie – choć tylko fenomenalne. Obiekty naturalne nie są tylko ideami Bożego czy jakiegoś innego umysłu.

Bez wątpienia Bowne pozostawał pod wpływem Berkeleya – szczególnie w punkcie immaterializmu. Twierdził też, że rzeczywistość fenomenalna nie jest tylko płaszczem, pod którym ukrywa się rzeczywistość metafizyczna, jak postulował Kant, lecz że rzeczywistość fenomenalna jest pochodną metafizycznej. Zarówno obiekty metafizyczne, jak i fenomenalne są realne, lecz nie jest to ten sam rodzaj realności. Obiekt metafizyczny jest przyczyną fenomenalnego, a ten drugi nie jest już przyczyną czegokolwiek.

Zapytajmy jeszcze, co Bowne przejął od Kanta. Opisując teorię wiedzy i poznania Bowne'a możemy użyć określenia „empiryzm transcendentalny”. On sam użył go na ostatnich stronach swej przejranej już *Metafizyki*. Naczelnym postulatem Bowne'a jest to, że kategorie rozumu nie wyjaśniają jego pracy, lecz przeciwnie – sam rozum jest wyjaśnieniem istnienia takich, a nie innych kategorii, które są w pewnym sensie objawieniem własnej jego aktywności. Kategorie myśli nie determinują ani nie tworzą naszego doświadczenia, lecz ukazują się i mogą być zrozumiane w naszym doświadczeniu – doświadczeniu siebie. W tym ujęciu jaźń jest podstawowym faktem metafizycznym, który wyjaśnia wszystko oprócz siebie samej. W taki właśnie sposób Bowne modyfikuje rozumienie kategorii Kanta. Dla Bowne'a kategorie są wyrazem natury „ja” – osoby, a nie tylko postulatem logicznym⁵⁶.

Bowne pozostał wierny Kantowi w tym, co dotyczy aktywnej roli umysłu w kształtowaniu się poznania, jednak występował przeciwko koncepcji *Ding an sich* jako czystej abstrakcji pozbawionej woli i siły oraz przeciwko pomniejszaniu roli podmiotu wobec samego procesu myślenia.

Personalistyczną metafizykę Bowne'a trudno pogodzić z subiektywistyczną tradycją empiryzmu. Mimo że Bowne określił swe stanowisko jako skantyzowany berkeleizm, można by je określić bardziej adekwatnie jako berkeleizację Kanta, gdzie to, co empiryczne, musi przejąć rolę tego, co transcendentalne. Wprowadzenie epistemologicznego dualizmu ledwie rozwiązuje odwieczny problem, dotyczący relacji myśli do świata, skoro same rzeczy muszą być konstrukcją umysłu.⁵⁷

Podsumowując, możemy powiedzieć, że personalizm Bowne'a jest produktem pewnego rodzaju własnej syntezy filozofa. Korzeniami tkwi w augu-

⁵⁶ Burrow, *Personalism*, s. 30.

⁵⁷ L. E. Loemker, *Some Problems in Personalism*, [w:] Th. O. Buford, H. H. Oliver (ed.), *Personalism revisited. Its Proponents and Critics*, Amsterdam–New York 2002, s. 177.

styńsko-kartezjańskiej afirmacji roli jaźni, leibnizjańskim skoncentrowaniu się na duchowej jednostkowości i aktywności, immaterializmie Berkeleya (natura to język Boga), uwypuklaniu przez Kanta aktywności intelektu, dualizmu przedmiotu i podmiotu oraz zaczątkowym personalizmie Lotzego, który nauczał, że jaźń lub osoba jest ostateczną kategorią empiryczną, która tłumaczy tak doświadczenie, jak i naturę. Efektem takiej syntezy jest teistyczne ujęcie rzeczywistości, oparte na indywidualności i wolności osoby, pozostającej w relacji do Osoby Najwyższej.

Bowne jest bezsprzecznie idealistą. Jest to idealizm wzorowany na Berkeleyu, Leibnizu oraz Kancie. Nazywał go najpierw „skantyzowanym berkeleyanizmem”, a ostatecznie personalizmem. Przyznając, że wielu filozofów miało wpływ na Bowne’a, należy też zaznaczyć, że doszedł do wielu idei dzięki swemu własnemu, niezależnemu myśleniu⁵⁸. Sam o swoich filozoficznych korzeniach wypowiedział się w następujący sposób:

Trudno mnie dokładnie zaklasyfikować. Jestem teistycznym idealistą, *personalistą*, transcendentalnym empirystą, idealistycznym realistą i realistycznym idealistą, ale wszystkie te określenia wymagają dodatkowego wyjaśnienia. Nie można ich brać w ich dosłownym znaczeniu ze słownika. Nie można mnie również nazwać czyjś uczniem. W dużej mierze zgadzam się z Lotzem, ale idę dalej niż on. Przejąłem połowę systemu Kanta, ale zdecydowanie odcinam się od jego reszty. Dużo dała mi filozofia Berkeleya, lecz całkowicie odrzuciłem jego teorię poznania. Jestem *personalistą*, pierwszym z klanu w najpełniejszym tego słowa znaczeniu⁵⁹.

Trudno rzeczywiście zaklasyfikować dokładnie Bowne’a. Jego personalizizm nie był absolutną nowością, za to jego podanie było świeże i żywe, co sprawiło, że stał się jego głównym propagatorem w Ameryce. Podobne teorie wysuwali już inni mu współcześni: G. H. Howison, G. T. Ladd, G. S. Morris i G. H. Palmer w Stanach Zjednoczonych oraz H. Rashdall, W. R. Sorley, G. F. Stout, H. Sturt i J. Ward w Wielkiej Brytanii.

Bowne był chyba najbardziej zagorzałym teistą, jakiego wydała filozofia w Ameryce⁶⁰, a jego personalizizm wywarł istotny wpływ na więcej niż jeden Kościół protestancki. Te fakty czynią jego stanowisko godną uwagi interpretacją filozoficzną religii we współczesnej filozofii.

⁵⁸ Burrow, *Personalism*, s. 75.

⁵⁹ K. M. Bowne, *An Intimate Portrait of Bowne*, „The Personalist” 2 (1921), s. 10. Przeł. A. J.

⁶⁰ J. W. Buckham, *Borden Parker Bowne: Personalist*, „The Personalist” 5 (1924), s. 96.

Mimo to trzeba przyznać, że przy takiej teologicznej roli tak filozofia, jak i wiara chrześcijańska doznają na końcu uszczerbku. W religii zostaje osłabiony dogmatyzm, umacnia się za to w filozofii, w której nie powinien mieć miejsca. Przy tej okazji wspomina się zachowanie W. Jamesa, który, gdy dyskutował na swym seminarium problem idealności czasu i przestrzeni, zwykł brać do ręki *Metafizykę* Bowne'a, pytając, co też Jahwe ma do powiedzenia na ten temat.

Bowne potrafił dobrze uchwycić problemy filozoficzne swego czasu. Można nawet powiedzieć, że w tym względzie wyprzedził nawet współczesnych mu filozofów. Sam jednak nie podał szczególnie oryginalnych i doniosłych rozwiązań tych problemów. W XX wieku niektóre zagadnienia rozwiązywane w metafizyce Bowne'a zostały podjęte właściwie na nowo. Dotyczy to szczególnie zagadnień antropologii filozoficznej, takich jak np. *mind-body*, niepowtarzalność doświadczenia człowieka, rola jaźni czy wolność osoby ludzkiej. Do omówienia tych zagadnień potrzebne by było jednak osobne opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

- Bertocci P. A.: Borden Parker Bowne and His Personalistic Theistic Idealism, [w:] P. Deats, C. Robb (eds.), *The Boston Personalist Tradition in Philosophy, Social Ethics, and Theology*, Macon, Ge.: Mercer University Press 1986.
- Bowne B. P.: *Metaphysics: A Study in First Principles*, New York 1898.
- *Personalism*, Boston–New York 1906.
- *Personalizm*, Lublin 1994.
- *The Immanence of God*, Boston–New York 1905, repr. AMS 1979.
- *The Speculative Significance of Freedom*, [w:] E. W. Steinkraus (ed.), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, New York 1981.
- *Philosophical Idealism*, [w:] E. W. Steinkraus (ed.), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, New York 1981.
- Bowne K. M.: *An Intimate Portrait of Bowne*, „*The Personalist*” 2 (1921).
- Brightman E. S.: *Personalism*, [w:] V. Ferm (ed.), *A History of Philosophical Systems*, New York 1950.
- Buckham J. W.: *Borden Parker Bowne: Personalist*, „*The Personalist*” 5 (1924).
- Burford Th. O.: *Klasyczny personalizm amerykański*, „*Personalizm*” 3 (2002).
- Burrow R.: *Personalism a critical introduction*, St. Louis 1999.
- Copleston F.: *Historia Filozofii*, t. IV, Warszawa 2005.
- *Historia Filozofii*, t. VIII, Warszawa 1989.
- DeWolff L. H.: *Personalism in the History of Western Philosophy*, „*The Philosophical Forum*” 12 (1954).
- Gacka B.: *Personalizm amerykański*, Lublin 1996.

- Gilson E., Langan Th., Maurer A. A.: *Recent Philosophy Hegel to the Present*, New York: Random House 1966.
- Knudson A. C.: *The Philosophy of Personalism*, New York–Cincinnati–Chicago: The Abingdon Press 1927.
- Langan H. E.: *The Philosophy of Personalism and Its Educational Applications*, Washington, D. C.: The Catholic University of America 1935.
- Leibniz G. W.: *Przedmowa*, [w:] *tenże*, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. I, Warszawa 1955.
- Loemker L. E.: *Some Problems in Personalism*, [w:] Th. O. Buford, H. H. Oliver (ed.), *Personalism revisited. Its Proponents and Critics*, Amsterdam–New York 2002.
- Personalism, [w:] *The Cambridge Dictionary of Philosophy*, ed. R. Audi, Cambridge 1999, s. 661.
- Personalismus, [w:] *Philosophisches Wörterbuch*, hrsg. von H. Schmidt, G. Schischkoff, Stuttgart 1991.
- Personalismus, [w:] *Wörterbuch der philosophischen Begriffe*, hrsg. von A. Regenbogen, U. Meyer, Hamburg 1998, s. 490.
- Personnalisme, [w:] *Encyclopédie de la Philosophie*, ed. J. Montenot, Librairie Générale Française 2002, s. 1242-1243.
- Steinkraus W. E.: *Preface*, [w:] *tenże* (ed.), *Representative Essays of Borden Parker Bowne*, New York 1981.
- Theunissen M.: *Personalismus*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. 7, Basel 1989, s. 339.
- Watts Cunningham G.: *The Idealistic Argument in Recent British and American Philosophy*, Freeport–New York 1933 (1967 – reprinted).

THE CONCEPT OF PERSONALISTIC METAPHYSICS OF BORDEN PARKER BOWNE

Summary

Borden Parker Bowne was the founder of the School of Philosophy in Boston, taught there for more than a generation, and made a lasting impression on American philosophy. During Bowne's career at Boston University (from 1876 until his death 1910), many of his students, who later also became professors in different areas, were inspired by his thinking and his person.

His basic conviction is that it is the human person that is at the basis of Ontology and Ethics : the person that preserves its identity within change thanks to memory; the person that is active in knowing and choosing; the person that acts deliberately towards values; the person that thinks – all these at least potentially.

The purpose of the article is to examine Bowne's metaphysics, i.e. the roots of his view of Personalism. What emerges is his idea of existence in general and of human existence in particular. This is done also historically, by examining some earlier views of man and reality in general, which were the background for Bowne's specific ideas.

He begins from his idea of existence as active and self-determining, and of nature as activated by the intellect and will of God, the Most-High Person. That is why the human person has the attributes of awareness and self-awareness, freedom and the ability to act, and self-control.

The connection of Bowne's Personalism with idealism also presents the problem of how do we come to discover the notion of person, which is not from simple experience of reality, but is rather developed or postulated. For Bowne the model for the notion of person is the Person of

God. If we look at reality from the perspective of God-Person (Person *par excellence*), there is the danger of theologizing Philosophical Anthropology, and a reality of Bowne's metaphysics, which wasn't very popular among many philosophers.

Nonetheless Bowne's ideas were positively received by the Church in America, and were used for many years as the model for defending the Christian world-view against the attacks of naturalism. In that context, his Personalism effectively fulfilled its role, showing the human person to be a spiritual being, ultimately coming from God, the Most-High Person.

Summarised by Andrzej Jastrzębski OMI

Słowa kluczowe: B. P. Bowne, personalizm, osoba, metafizyka, antropologia.

Key words: B. P. Bowne, Personalism, person, metaphysics, anthropology.

Information about Author: Dr ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI – Chair of Metaphysics, Faculty of Philosophy, The John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; e-mail: jastrzebski@omigen.org